



WANDA MŁYNARSKA

Warszawa, 13 maja 1949 r. Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, mgr Norbert Szuman, przesłuchał niżej wymienioną w charakterze świadka, bez przysięgi. Uprzedzona o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, świadek zeznała, co następuje:

| | |
|--------------------------------------|---|
| Imię i nazwisko | Wanda Zenobia Młynarska |
| Data i miejsce urodzenia | 22 grudnia 1905 r., Suwałki |
| Imiona rodziców | Jan i Zofia z Cimochońskich |
| Zawód ojca | urzędnik |
| Przynależność państwowa i narodowość | polska |
| Wyznanie | rzymskokatolickie |
| Wykształcenie | Szkoła Główna Handlowa |
| Zawód | urzędniczka Ministerstwa Handlu Wewnętrznego |
| Miejsce zamieszkania | Warszawa, ul. Bytomska 7 |
| Kara | niekarana |

Wybuch powstania warszawskiego zastał mnie w domu przy ul. Bytomskiej 7, gdzie przebywałam bez przerwy aż do 15 września 1944 roku. W dniu tym w związku z silnym nalotem bombowym ukryłam się wraz ze swoją rodziną i przebywającymi na terenie naszego domu znajomymi oraz osobami uciekającymi z Marymontu – w ogólnej liczbie ok. 16 osób – w piwnicy domu.

Około godziny 10.00 – 11.00 przed południem posłyszeliśmy kroki zbliżających się osób, jak się później okazało, żołnierzy niemieckich. Wówczas ujawniliśmy swą obecność, na co

usłyszeliśmy wezwanie w łamanym języku niemieckim do szybkiego wychodzenia, bo może nas spotkać coś gorszego. Po wyjściu spostrzegłam kilku żołnierzy, w zdenerwowaniu nie odróżniłam mundurów lub innych szczegółów ich ubioru, pamiętam tylko, że jeden z nich, stojący przy wejściu do piwnicy, trzymał w ręku granat. Kazano nam iść prosto w kierunku na Bielany. Opuszczając jako ostatnia dom, zauważyłam, że obydwaj znajdujący się wśród nas mężczyźni, Kazimierz Wiatrak, ślusarz, lat ok. 40, zamieszkały na Marymoncie oraz Stefan Brisemajster, technik radiowy, lat ok. 38, mieszkawiec domu przy ul. Bytomskiej 7 – zostali oddzieleni od reszty osób, kobiet i dzieci, i zatrzymani na podwórku koło domu. Kobiety i dzieci skierowano w stronę ulicy Kamedułów, gdzie znajdował się punkt zborny wysiedlonej ludności, stamtąd zaś poprowadzono nas do Lasu Bielańskiego, następnie do klasztoru na Bielanach, a wreszcie puszczono nas, nakazując iść poza Warszawę.

Po usunięciu Niemców z Warszawy wróciłam do swego domu przy Bytomskiej 7 dnia 18 marca 1945 roku. Zastałam dom spalony, a na podwórku znalazłam ślady jakby dwu mogił, jednej tuż pod płotem, drugiej o jakieś trzy kroki obok. Po lekkim poruszeniu ziemi w obydwu mogiłach odkryłam płytko zakopane zwłoki ludzkie, przy czym w jednej mogile spostrzegłam rękaw męskiej marynarki, w drugiej tylko czaszkę i – nie odkopując głębiej – nagarnęłam na powrót ziemię.

Po jakimś czasie, przebywając u rodziny w Słomnikach, zawiadomiłam listownie rodzinę Bisemajstra o odkrytych na podwórzu grobach. Zostało wówczas zorganizowane przez nich poszukiwanie zwłok według udzielonych przeze mnie wskazówek, jednakże odnalezione zostało tylko ciało Wiatraka leżące w mogile na podwórzu naszego domu przy Bytomskiej 7, jednej z odkrytych przeze mnie 18 marca 1945. Jak się okazało, zwłoki z drugiej mogiły kryjącej dwie osoby zabrał w międzyczasie blokowy domów przy ul. Bytomskiej (nazwiska nie pamiętam, postaram się ustalić i zakomunikować) zamieszkały przy Bytomskiej 10.

Wszystkie te dane, jak również wiadomość, że w jednej z wydobytych osób rozpoznano Wiktorowicza, lekarza zamieszkałego w czasie powstania w sąsiednim domu od ulicy Mickiewicza, posiadam od znajomych. Sama ani przy ekshumowaniu Wiatraka, ani też poprzednich dwu ciał nie byłam obecna.

Na tym protokół zakończono i odczytano.